

Dyrektor Muzeum Narodowego we Wrocławiu
dr hab. Piotr Oszczanowski

oraz

Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego
Jana Pawła II
ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński



uprzejmie zapraszają

w poniedziałek 27 kwietnia 2015 r. o godz. 18:00

na otwarcie wystawy

Śląska rzeźba gotycka

ze zbiorów
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego
Jana Pawła II

Podczas wernisażu Zespół Wokalny
Cantus Olaviensis wykona utwory
z kręgu muzyki chorału gregoriańskiego

U podstaw uniwersyteckich zbiorów muzealnych KUL leży hojna darowizna księdza kanonika Jana Władzińskiego (1861-1935), który w 1932 r. przekazał na rzecz uczelni „w drodze darowizny rękodajnej” gromadzony latami „zbiór pamiątek historycznych i stylowych okazów z różnych zakątków kraju”. Znalazły się w nim obok obrazów, rzeźb, wyrobów rzemiosła artystycznego, numizmatów i militariów liczne objekty o charakterze patriotyczno-sentymentalnym, a nawet osobliwe twory natury. W *Oświadczeniu* księdza rektora Józefa Kruszyńskiego (1877-1953), przygotowanym na okoliczność przejścia przez KUL zbiorów zostało wyraźnie zastrzeżone, że darowane „przedmioty [...] będą otoczone specjalną pieczęcią, będą pielęgnowane, chronione i konserwowane z całą starannością i będą pozostawać w muzeum uniwersyteckim jako własność Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i jako zbiór im. ks. kan. Jana Władzińskiego po wieczne czasy”. Przewiezienie zbiorów do KUL i „utłokowanie ich w sali muzealnej kosztem i staraniem Uniwersytetu” nastąpiło we wrześniu 1932 r. Muzealia rozlokowane zostały „w przygodnych szafach, komodach i gablotach”, a w przyszłości otrzymać miały „stosowne urządzenia muzealne”. Otwarcie Muzeum nastąpiło „podczas inauguracji roku akademickiego, tj. w niedzielę 9 bm. [październik 1932]”.

Przedwojenną działalność Muzeum dokumentują nieliczne zachowane źródła. Poświadczają one bliżej nieokreślone dary, poczynione w kolejnych latach m.in. przez bratanicę donatora Anielę Władzińską i jej córkę Janinę, a także kilku księży i osoby prywatne. Nowe światło na charakter ówczesnych zbiorów rzucił zachowany w Archiwum KUL *Wykaz zabytków grecko-egipskich Kat. Uni. Lubelskiego z 1938*, który zaświadcza o przekazaniu przez prof. Kazimierza Michałowskiego (1901-1981) do KUL zabytków sztuki starożytnej.

II wojna światowa nad wyraz okrutnie obesła się ze zgromadzonymi w KUL kolekcjami. Już w grudniu 1939 r. padły one łupem Niemców i do dziś uznawane są za zaginione. Osobą bezpośrednio odpowiedzialną za „zabezpieczenie” zbiorów był dr Joseph Mühlmann. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że po skonfiskowaniu muzealiów Niemcy zdeponowali je w gmachu Muzeum Lubelskiego. Taki bieg wydarzeń zdaje się potwierdzać fakt, że wśród kart ewidencyjnych dokumentujących skonfiskowane przez Niemców dzieła sztuki znalazło się kilka sporządzonych dla muzealiów z dawnej kolekcji KUL. Ponadto w zbiorach tego muzeum zidentyfikowane zostały przed dwoma laty cztery objekty z historycznej kolekcji księdza Jana Władzińskiego.

Wnikliwa lektura spisu muzealiów ofiarowanych KUL przez księdza Władzińskiego dowodzi, że w przedwojennych zbiorach nader skromnie prezentowała się kolekcja rzeźby. Obejmowała łącznie osiem pozycji, tj.: *Głowę na podstawie dębowej* (odnaleziona w Muzeum Lubelskim w Lublinie 20 sierpnia 2013 r.), *Głowę terakotową*, dwie drewniane płaskorzeźby z wizerunkami świętych Franciszka i Marii Magdaleny, dwie płaskorzeźby dłuta Chołodowskiego z 1825 r. w brązowej oprawie, które wyobrażały: *Boże Narodzenie* i *Zdjęcie z krzyża* oraz dwa fragmenty rzeźb. Z doniesień prasowych dowiadujemy się nadto, że „Uniwersytet dołączył do tego [darowizny księdza Władzińskiego], kilkanaście rzeźb figur alabastrowych, ofiarowanych [...] przez hrabinę [Anielę] Potulicką”. Odrębną kolekcję stanowiły „zabytki grecko-egipskie” z daru prof. Kazimierza Michałowskiego, wśród których dominowały przedmioty codziennego użytku oraz drobne figurki z terakoty, gliny i kamienia.

Po zakończeniu II wojny światowej w wyniku całkowitej utraty zbiorów muzealnych władze uniwersyteckie podjęły trud stworzenia ich na nowo. Inicjatorem tych działań był ksiądz rektor Józef Iwanicki (1902-1995), który w 1956 r. skierował list do biskupów diecezjalnych z apelem o wytypowanie z podległych im muzeów sztuki sakralnej obiektów dla KUL. I tu właśnie znajdujemy odpowiedź, skąd w murach lubelskiej Alma Mater znalazła się kolekcja średniowiecznej sztuki śląskiej. Do apelu rektora pozytywnie ustosunkowała się bowiem jedynie Kuria Arcybiskupia we Wrocławiu. Dotkliwe straty poniesione przez KUL w wyniku grabieżczej polityki okupanta chciano w ten sposób zrekomensować darowizną, na którą złożyły się zabytki sztuki śląskiej z okresu od XIV do XVIII w., zgromadzone przez Niemców w murach tamtejszego Muzeum Archidiecezjalnego (niem. Erzbischöfliches Museum Breslau). Na polecenie ordynariusza kapitulnego księdza Kazimierza Lagosza (1888-1961) wytypowaniem obiektów zajęła się specjalna komisja kurialna. Z wrocławskich zbiorów ofiarowano ogółem 26 eksponatów, w tym 14 przykładów śląskiej plastyki XV-XVI w. Przekazanie muzealiów nastąpiło w obecności wicedyrektora wrocławskiej placówki Zygmunta Wrześniowskiego oraz przedstawicieli KUL – znanego artysty malarza prof. Antoniego Michalaka oraz księdza dr. Michała Slipka. Trudno z dzisiejszej perspektywy określić jednoznacznie kryteria, jakimi kierowała się komisja przy wyborze obiektów. Prawdopodobnie miał to być stosunkowo różnorodny pod względem artystycznym przegląd sztuki śląskiej z magazynowych zasobów Muzeum Archidiecezjalnego.

Dzięki darowiźnie z Wrocławia zbiory muzealne KUL mogą poszczycić się dziś największą kolekcją średniowiecznej plastyki śląskiej na wschód od Wisły. Ten liczący 14 obiektów zbiór pod względem artystycznym stanowi ewenement. Znalazły się w nim bowiem dzieła czołowych warsztatów śląskich późnego średniowiecza. Prezentowana obecnie wystawa stanowi zwieńczenie projektu badawczego prowadzonego w latach 2011-2012 w Instytucie Historii Sztuki KUL, którego celem było rozpoznanie atrybucji oraz miejsc pierwotnego przechowywania rzeźb z tej uczelni. Na skutek zawirowań wojennych większość z nich utraciła bowiem swoją tożsamość, stając się zupełnie anonimowymi przykładami średniowiecznej sztuki śląskiej.

WYBRANE DZIEŁA

Niewątpliwie najcenniejszą rzeźbą w uniwersyteckiej kolekcji jest drewniana figura św. Katarzyny Aleksandryjskiej (il. na stronie frontowej), łączona z wrocławskim warsztatem Jakoba Beinharta (czynnego na Śląsku w końcu XV i na początku XVI w.). Do 1833 r. ustawiona była w niszy narożnej kamienicy, tzw. Katternecke, wchodzącej w skład zabudowań nieistniejącego już dziś wrocławskiego klasztoru Sióstr Dominikanek u zbiegu ulic św. Katarzyny i Szerokiej (ob. Purkyniego). Mieszcząca się tam karczma „Pod Złotą Katarzyną” swą nazwę zawdzięczała właśnie szlachetnemu kolorowi jej szat. Gdy w 1864 r. rzeźba stała się własnością Georgine Hoeptner, została odnowiona „w stylu średniowiecznym, przy użyciu farb matowych”, po czym wyeksponowana w firmowym sklepie ze srebrami produkowanymi w rodzinnym zakładzie J. Hoeptner & Comp. W 1898 r. Hoeptnerowie przekazali zabytek

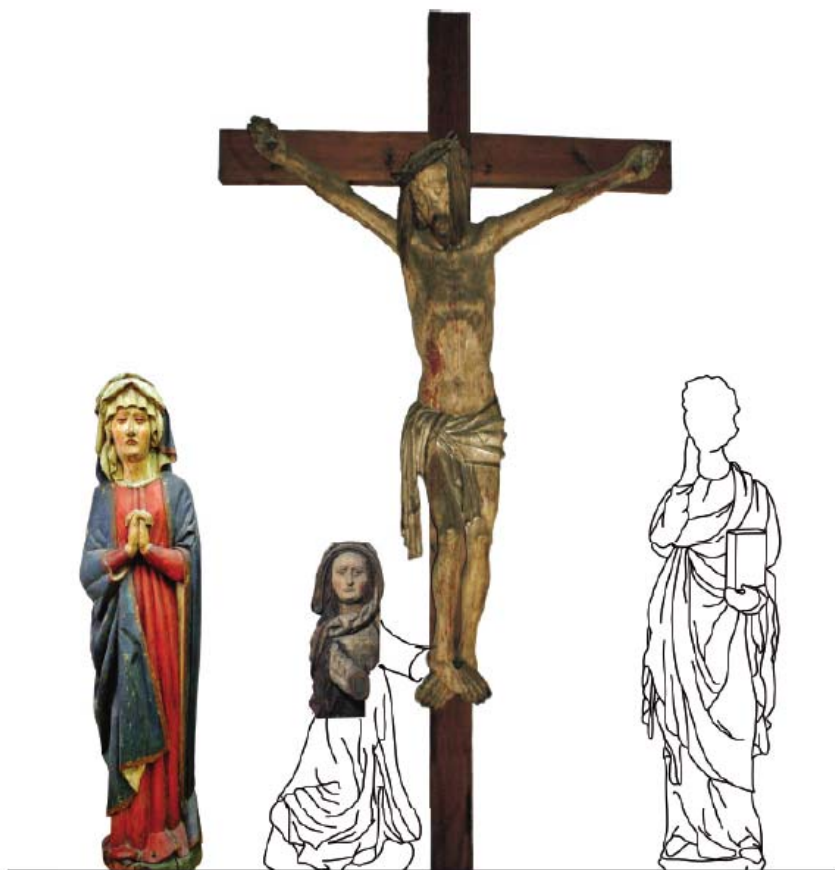
do zbiorów wrocławskiego Erzbischöfliches Museum (ob. Muzeum Archidiecezjalne), gdzie szczęśliwie przetrwał wojnę. Decyzją władz kościelnych archidiecezji wrocławskiej w 1956 r. rzeźba ofiarowana została do odradzających się zbiorów sztuki KUL. Ironią losu jest fakt, że ten znakomity przykład rzeźby związanej pierwotnie z architekturą popadł w zupełne zapomnienie na przeszło pół wieku. Dopiero przeprowadzone w latach 2011-2012 badania nad uniwersytecką kolekcją średniowiecznych rzeźb śląskich dowiodły, że jeden z symboli dawnego Wrocławia nie przepadł na zawsze.

Kolejnym obiektem, od którego tak naprawdę zaczęły się badania nad uniwersytecką kolekcją plastyki śląskiej, jest figura św. Sebastiana (il. 1). Mimo daleko posuniętej degradacji rzeźby w stosunku do jej stanu pierwotnego udało się utożsamić lubelski zabytek z reprodukowaną przez Heinza Braunego i Ericha Wiesego rzeźbą z kościoła św. Mikołaja w Mycielinie (niem. Metschlau). Niemieccy badacze przypisali dzieło późnogotyckiemu warsztatowi Mistrza Ołtarza z Gościszowic, działającemu na terenach szprotawsko-żagańskim i pogranicza śląsko-wielkopolskiego, datując je na początek XVI w. Rzeźba nosi typowe dla tego warsztatu cechy, które w przypadku postaci męskich objawiały się w dość twardo i ostro kształtowanych sylwetkach, pozbawionych wyrazu psychicznego twarzach z podniesionymi łukami brwiowymi, o migdałowatych oczach, długich i wąskich nosach oraz małych podbródkach. Dzięki przedwojennej reprodukcji wiemy, że rzeźba posiadała pierwotnie nieregularną, imitującą pagórek podstawę z osadzonym w niej gładkim, rozwidlającym się konarem drzewa, do którego przylegały ręce i nogi świętego. Niemal identyczna rzeźba św. Sebastiana znajdowała się przed wojną w prywatnych zbiorach w Nysie. Werner Grundmann, autor naukowego opracowania nyskiej kolekcji określił naszą realizację jako dość nieudolną barokową (sic!) kopię nyskiej figury. Obie rzeźby uznać można jednak z dużym prawdopodobieństwem za dzieła tego samego warsztatu. Dzięki zachowanym przekazom ikonograficznym możliwa była rekonstrukcja zabytku. Co ciekawe, odtworzone fragmenty stanowią rodzaj stelaża, w którym oryginalna figura może być osadzona bezinwazyjnie, tj. bez dodatkowych mocowań.



1. Rzeźba św. Sebastiana z kościoła św. Mikołaja w Mycielinie.
Warsztat Mistrza Ołtarza z Gościszowic, pocz. XVI w.

Badania nad lubelską kolekcją przyczyniły się także do niemal pełnego rozpoznania grupy Ukrzyżowania tęczowego z kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego w Szymocinie (niem. Simbsen; il. 2), do której przynależała pierwotnie figura Matki Boskiej Bolesnej z KUL. W szymocińskim kościele do dziś przechowywane jest kobiece popiersie o podobnym typie fizjonomii. Wszystko przemawia za tym, że jest to fragment rzeźby św. Marii Magdaleny spod krucyfiks tęczowego. W zbiorach Muzeum Archidiecezjalnego we Wrocławiu znajduje się natomiast figura Chrystusa Ukrzyżowanego ze sztucznymi włosami, w starych inwentarzach muzealnych określana jako pochodząca „ze strychu w kościele w Szymocinie”, stylowo także bliska przytoczonym tu przykładom. Sposób modelowania płaszcza Matki Boskiej, zwłaszcza ostro łamiące się formy poniżej lewego ramienia, oraz fałdy sukni o obłych, rurkowatych grzbietach przemawiają za datowaniem rzeźby na lata 60. lub 70. XV w.



2. Grupa Ukrzyżowania tęczowego (rekonstrukcja) z kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego w Szymocinie. Pracownia śląska, ok. 1460-1470

W darze z Wrocławia dla KUL znalazły się też retabulum szafiaste i dwie szafy nastaw ołtarzowych. Najstarsza z szaf datowana jest na lata 1460-1470 i mieści w swym wnętrzu grupę prezentacyjną złożoną z rzeźb Matki Boskiej z Dzieciątkiem w asyście świętych dziewic Barbary i Katarzyny (il. 3). Dzieło należy do stylu przejściowego i stanowi już zapowiedź tzw. nurtu ludowego, który rozwinie się później szczególnie w rzeźbach z Kondratowa i Płóczek.

Kolejne retabulum – tzw. tryptyk z Rudna (niem. Rudnau) – pochodzi z lat 80. XV w. (il. 4). Mieści ono w swym wnętrzu – nieprzerwanie od przedwojnia – figurę Marii z Dzieciątkiem, prawdopodobnie z Goworowic (niem. Gauers), datowaną na lata 1470-1480. O tym, że rzeźba ta pierwotnie nie należała do nastawy świadczy układ ciała Madonny niepokrywający się z obrysem glorii promienistej namalowanej na zaplecku szafy. Także cechy formalno-stylowe zdają się wykluczać taką możliwość.



3. Retabulum z wyobrażeniem Matki Boskiej z Dzieciątkiem w asyście świętych dziewic Barbary i Katarzyny. Pracownia śląska, lata 1460-1470

Ostatnie retabulum, poświęcone Świętej Rodzinie, z którego do naszych czasów zachowała się tylko szafa ołtarzowa, przypisywane jest pracowni północno-zachodniego Śląska, pozostającej pod wpływem Mistrza Ołtarza z Gościszowic (il. 5). Pochodzi ono z Kliczkowa (niem. Klitschdorf), a czas jego powstania określany jest na lata 20. XV w. Wnętrze szafy zajmują Maria i jej matka, św. Anna, siedzące na oddzielnych tronach. Pomędzy nimi znajdowało się pierwotnie Dzieciątko. Ponad ich głowami, za parapetem, widoczne są cztery popiersia męskie – św. Józefa i trzech mężów Anny: Joachima, Kleofasa i Salomasa. Na niezachowanych skrzydłach namalowane były najprawdopodobniej wizerunki sióstr Matki Boskiej – Marii Salome i Marii Kleofasowej wraz z ich rodzinami, jak miało to miejsce w pozostałych ołtarzach z pracowni Mistrza Ołtarza z Gościszowic przedstawiających Wielką Świętą Rodzinę.

W tym miejscu pragnę serdecznie podziękować Bożenie Guldan-Klameckiej, starszemu kustoszowi i kuratorowi Galerii Sztuki XII-XV w. w Muzeum Narodowym we Wrocławiu, współkuratorowi niniejszej wystawy, która zachęciła mnie do opracowania uniwersyteckiej kolekcji rzeźb, a potem nieustannie dzieliła się ze mną swoją ogromną wiedzą i doświadczeniem.

dr Krzysztof Przylicki
kurator zbiorów muzealnych KUL



4. Retabulum z Rudna z rzeźbą Matki Boskiej z Dzieciątkiem z Goworowic. Pracownia śląska, 2. połowa XV w. (tryptyk); pracownia śląska, lata 1470-1480 (rzeźba)



5. Szafa retabulum Świętej Rodziny z kościoła Trzech Króli w Kliczkowie.
Pracownia północno-zachodniego Śląska, pod wpływem Mistrza Ołtarza z Gościszowic, ok. 1520

Rzeźba św. Katarzyny Aleksandryjskiej, tzw. *Złotej Katarzyny* z *Katternecke* we Wrocławiu. →
Wrocławski warsztat Jakoba Beinharta, pocz. XVI w.



Muzeum Narodowe we Wrocławiu
pl. Powstańców Warszawy 5



**DOLNY
ŚLĄSK**

INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
DOLNOŚLĄSKIEGO



Zdjęcia: Ireneusz Marciszuk

Patroni medialni



odra

rynek
i sztuka



inyouropocket.com
ESSENTIAL CITY GUIDES

www.wroclaw.pl